

# „Zeszli się synowie Narodu w poście i worzech”

Jesienny post 24 dnia miesiąca *ajrychsy-aj* jest znakiem posłuszeństwa woli Najwyższego

Roczny cykl pięciu dni poświęconych w religii karaimskiej praktyce wstrzeźliwości i upamiętania kończy post jesienny przypadający na miesiąc *ajrychsy-aj*. Przywołuje on zdarzenie biblijne, pozornie nie mające bliższego związku z poprzednimi. Post zimowy przypomina bowiem o rozpoczęciu oblężenia Jerozolimy przez Babilończyków, post wczesnoletni *Burunhu orucz* – o jej zdobyciu, zaś posty letnie *Ortanczy orucz* i *Kurban* – upamiętniają zniszczenie i spalenie Świętego Miasta. Te cztery wydarzenia opisane w księdze Królewskiej oraz w księdze Jeremiasza rozegrały się w krótkim odstępie czasu w końcu panowania króla judzkiego Sedekiasza. Każde z nich przynosiło coraz to bardziej tragiczne w skutkach konsekwencje – wiarolomny król wydaje swój naród na cierpienie, śmierć i wygnanie, jego tron zostaje obalony, a potomkowie zgładzeni, sprzęty świątyni zrabowane, a miasto całkowicie spalone. Czy może być coś jeszcze, co dopełni tej degradacji? Czy zniesienie ofiar składanych dla Najwyższego i pozbawienie władzy Bożego pomazańca nie było wystarczającym upadkiem?

Po dokonaniu ostatecznego dzieła zniszczenia Jerozolimy w 3338 r. ery biblijnej Nabuzardan, dowódca straży przybocznej króla Nabuchodonozora, ustanowił namiestnikiem nad pozostałymi miastami judzkimi Gedaliasza syna Achikama. Znaczniejszych zaś Judejczyków przed uprowadzeniem ich do Babilonu zebrał w obozie deportacyjnym w Rama. Uwolnił tam jednak z więzów proroka Jeremiasza, który wzywał wcześniej rodaków do niestawiania oporu najeźdźcom, świadom, że najazd Babilończyków stanowi wyraz sądu Najwyższego nad swym ludem. Potwierdzają to w pełni słowa babilońskiego wodza skierowanego do pro-

roka: «Wiekuiesty, Bóg twój, wyrzekł klęskę nad tym miejscem. Przeto sprowadził i spełnił to Wiekuiesty, jako rzekł, boście zgrzeszyli Wiekuiestemu, a nie słuchali głosu Jego i dlatego spotkała was ta rzecz» (*Jirmijahu* XL, 2-3). Jeremiasz pospieszył do pobliskiego Micpa, gdzie przyłączył się do Gedaliasza. Zebrali się tam wokół niego ci, którzy uniknęli wygnania z kraju, a także ubodzy, kobiety i dzieci. Gedalia zachęcił ich słowami: «Nie obawiajcie się służyć Chaldeczykom. Pozostańcie w kraju i bądźcie poddani królowi Babelu, a będzie się wam dobrze powodziło» (XL, 9). Iszmael, jeden z dowódców judzkich, uknuł jednak potajemny spisek. Pozornie zawarł on przymierze pokoju z Gedaliaszem, w rzeczywistości jednak paktował z królem Ammonitów, aby zabić namiestnika. Gdy inni dowódcy dowiedzieli się o tym niegodziwym zamiarze ostrzegli Gedaliasza. Jeden zaś z nich przemówił nawet potajemnie do niego w Micpa: «Dozwól mi pójść i zabić Iszmaela, syna Netanii; nikt o tym się nie dowie. Czemu miałby cię zamordować, aby się znów rozproszył wszystek Juhuda, który się zgromadził przy tobie, i aby zaginał ostatek Juhudy?» (XL, 16). Gedalia zganił taki skrytobójczy zamiar, nie dopuszczając nawet myśli o możliwości mordu bratobójczego ze strony Iszmaela. Tymczasem w siódmym miesiącu Iszmael wraz z dziesięcioma kompanami przybył do Micpa. Ufny Gedaliasz podjął ich ucztą, podczas której on i wszystkie towarzyszące mu osoby zostały podstępnie zamordowane. Następnego dnia zbrodniarze uczynili to samo wobec siedemdziesięciu bezbronnych pielgrzymów, którzy przybyli z Sychem, Szilo i Samarii.

Mord Iszmaela dokonany został trzy miesiące po ostatecznym unicestwieniu Syjonu. Nawet taka wielka tragedia nie przyniosła duchowego

otrzeźwienia! Można powiedzieć, że wydarzenia w Micpa przewyższają nie rozmiarem, ale swoją głębią te, które rozegrały się w Jerozolimie. Wówczas był to sprawiedliwy Boży sąd dokonany obcym, bo babilońskim mieczem, teraz zaś bratobójczy mord sprawił miecz rodaka. Dlaczego jednak zabójstwo Gedaliasza było wydarzeniem o tak wielkim znaczeniu, by upamiętnić je dorocznym postem? Było ono nie tylko targnięciem się na życie bliźniego, ale również podważeniem władzy ustanowionej przez Niebios, choć rękoma wrogich Babilończyków. O Iszmaelu powiedziane jest, że pochodził z rodu królewskiego. Może uważał on Gedaliasza za uzurpatora ustanowionego z obcego nadania? A może widział się w roli tego, który wskrzesi tron swoich przodków? Czy była to nienawiść czy tylko wygórowana ambicja, która pchnęła go do przelania niewinnej krwi? Niezależnie od motywów Iszmael powinien pamiętać, że wszelka władza pochodzi z Niebios, które ją ustanawiają i obalają. Nikt nie może wskrzesić tronu przewróconego przez Najwyższego.

Składając na Gedaliaszu władzę przedstawicielską Wszchemocny chciał objawić pozostałej resztkę Swego ludu, że to On jest Panującym. Jeśli pozostaną w kraju i będą poddani obcej zwierzchności, będą chronieni. Ubodzy, wdowy i dzieci zostaną otoczeni opieką Niebios. „Będzie się wam dobrze powodziło” – były to słowa obietnicy złożonej przez kogoś znacznie potężniejszego niż Gedalia. Ale gdy namiestnik został zgładzony, zdawało się, że nikt nie ochroni bezbronnej garstki. Niepomna darowanej obietnicy resztką narodu w przerażeniu gotowa była zbiec do Egiptu, mimo że Tora zakazywała udawania się do tego kraju. Prorok Jeremiasz próbował odwieść ich od tego zamiaru, ale na próżno (XLII, 7-22). W rezultacie ich ucieczki i porzucenia swego dziedzictwa na siedemdziesiąt lat ziemia została bez ludu, a lud bez ziemi. To znacznie więcej niż utrata króla, miasta i świątyni. Była to pełnia upadku. Dlatego ten właśnie post jest ostatnim z pięciu biblijnych postów.

Jest on wymieniony w księdze Zachariasza jako *com ha-szwi'i* ('post siódmego [miesiąca]'). Nosi on również hebrajską nazwę *com Gedaliahu*, tj. post Gedaliasza, bądź też *com ha-esrim rewi'i tiszri* ('post dwudziestego czwartego tiszri'). Żydzi w oparciu o literę Talmudu obchodzą pamiątkę zabójstwa Gedaliasza 3 dnia siódmego miesiąca (hebr. *tiszri*). Karaimi zaś 24 dnia



miesiąca *ajrychsy-aj*, czyli tuż po jesiennym święcie Szalasów (*Chydzý Ałaczyhtarnyn*). Wyznawcy karaimizmu praktykują post tego właśnie dnia, ponieważ wynika to z zapisu biblijnej księgi Nehemiasza. Wedle niej po powrocie z babilońskiego wygnania, tuż po święcie Szalasów „dnia dwudziestego czwartego tego miesiąca zeszli się synowie Narodu w poście i w worzech, a proch na nich” (*Nehemja IX, 1*).

Nauczyciele religii karaimskiej wskazują, że to pokutne zgromadzenie stanowiło praktykę postu Gedaliasza. Zgromadzony lud w czasach Nehemii zobowiązał się do szanowania słów Tory i przestrzegania przez wszystkie pokolenia tego, co w niej napisano. Post ten przywołuje bowiem nie tylko upadek zbuntowanego Iszmaela, ale i upadek niewiernej resztki narodu, która pogardziła słowem obietnicy. Czyn Iszmaela pokazuje do czego prowadzić może człowieka brak wewnętrznego upamiętania wynikający z porzucenia praktyki postów. Ucieczka do Egiptu zaś, że prawdziwe upamiętanie nie jest możliwe bez powrotu do słów Pisma. Zewnętrzna praktyka bez duchowej rzeczywistości staje się martwym rytuałem.

Mariusz Pawelec

Julius Schnorr  
von Carolsfeld  
(1794-1872)  
„Nabuzardan wypędza  
ludność Jerozolimy”,  
1860 r.

Na temat postu zimowego patrz „Awazymyz” nr 37, s. 30-31, *Burunhu Orucz* – nr 39, s. 24-25, *Ortancy i Kurban* – nr 40, s. 28-29.